

Myśl antykomunistyczna w literaturze popularnej. *Do walki z bolszewizmem. W sidłach złudzenia* Stefana Kiedrzyńskiego

Agata Adamowicz

Uniwersytet Warszawski

Abstract

Anticommunist thought in popular literature. To combat Bolshevism. Trapped by the illusion by Stefan Kiedrzyński

Strong involvement in current political affairs was not only the domain of writers like Żeromski, and popular literature was equally good at dealing with the issue of anti-communism, often not giving way to the topic of highly artistic literature. The purpose of the chapter: Anticommunist thought in popular literature. To combat Bolshevism. Trapped by the illusion by Stefan Kiedrzyński is an attempt to present anti-communist thought in popular literature against the background of high-artistic literature on the example of selected works by Stefan Kiedrzyński, a forgotten and underappreciated writer of the interwar period. To this end, Agata Adamowicz analyzes the brochure *To combat Bolshevism* (1920), published under the Kiedrzyński's editorship and, above all, his novel *Trapped by the illusion* (1939) in reference to *First Spring* (1924) by Stefan Żeromski, drawing attention to the artist's excellent orientation in the current socio-political situation and the awareness of the threat of spreading the

Agata Adamowicz, mgr; nauczycielka języka polskiego w liceum ogólnokształcącym;

przygotowuje doktorat pod kierunkiem prof. dr hab. Ewy Paczoskiej w Zakładzie Literatury i Kultury II połowy XIX wieku na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego; przedmiotem jej badań są tendencje i schematy w powieściach Stefana Kiedrzyńskiego, niedocenianego powieściopisarza i dramaturga dwudziestolecia międzywojennego reprezentującego nurt literatury popularnej, objętego całkowitym zakazem cenzury PRL i skazanego na zapomnienie.

agataaa.adamowicz@gmail.com

Facta Ficta.

Journal of Theory, Narrative & Media



idea of Bolshevism. The author tracks similarities between the writers, that undoubtedly comprise their political commitment, as well as presenting readers the real face of the communist movement, searching for a truly Polish idea in the face of powerful threats from outside, and concern for the future of the young generation. The chapter reveals many similarities between Cezary Baryka and the protagonist of *Trapped by the illusion* – Ryszard Nahorski, which has not been the subject of research so far. The author points to Kiedrzyński's approach to communism not only as a theory, but as a real danger. The analysis of Stefan Kiedrzyński's texts shows that the writer is not free from anti-Semitism, to some extent succumbing to the myth of the Judeo-communism, which is shown by the creation of the protagonists of Jewish communists taken outright from anti-Semitic brochures. The author also indicates the writer's aversion to atheism, which goes hand in hand with his hostility to communism, and Kiedrzyński's thorough conviction about the deep values of Christianity. On the other hand, Kiedrzyński himself, due to his worldview and attitude to communist doctrine, is counted among the writers of the right-hand side of Polish literature.

Keywords: bolshevism, communism, threat, anti-communism, conflict, revolution, enemy, Jew

Wprowadzenie

Antykomunizm jako koncepcja polityczna stanowił nieodłączną część ideologicznej wizji międzywojennej Polski. Był zjawiskiem charakterystycznym dla wszystkich frakcji politycznych, zarówno dla społeczno-politycznej lewicy, centrum oraz prawicy. W różnorodnym zakresie wyznaczał program polityczny ugrupowań od PPS aż po ruch narodowy (Sacewicz 2017: 7). Znalazł również odzwierciedlenie w publicystyce i literaturze tego okresu. Jak konstatuje Maciej Urbanowski:

[...] nieporozumieniem byłoby stwierdzenie, że to dopiero sowiecka okupacja Polski otworzyła polskim pisarzom oczy na to, czym jest komunizm. Kluczowym doświadczeniem były z tego punktu widzenia wydarzenia lat 1917-1920, które stały się inspiracją dla tak ważnych dzieł literackich, jak książki *Przedwiośnie* oraz *Na probostwie w Wyszku* Stefana Żeromskiego, *Pożoga* Zofii Kossak-Szczuckiej, *Burza od Wschodu* Marii Dunin-Kozickiej, *Koń na wzgórzu* Eugeniusza Małaczewskiego, *Pątnik Karapeta* oraz *Przez płonący Wschód* Ferdynanda Goetla, *Noc i świt* Józefa Weyssenhoffa, *Bunt* Władysława Reymonta, *Duchy w mieście* Tadeusza Rittnera (Urbanowski 2015: 348).

Próżno jednak szukać opracowań tytułów o tej tematyce, należących do nurtu literatury popularnej. Złożyło się na to zapewne szereg przyczyn, a do jednej z nich niewątpliwie należy ta, „[...] że zagadnienie antykomunizmu w literaturze polskiej nie doczekało się do tej pory prób syntetycznego ujęcia” (Urbanowski 2015: 341). Już samo pojęcie antykomunizmu trudno jest zdefiniować jednoznacznie:

Istniejące definicje nie pomagają w precyzyjnym określeniu interesującego nas pojęcia. *Słownik języka polskiego* uznaje, że antykomunizm to „ideologia i polityka

skierowana przeciwko komunizmowi, zwalczanie komunizmu”. Nieco inaczej definiuje je *Encyklopedia „białych plam”*: „walka w dziedzinie intelektualnej i praktycznej zmierzającej do przezwyciężenia skutków realizacji ideologii marksistowsko-stalinowskiej”. Nieufnie do posługiwania się słowem „antykomunizm” nastraja wreszcie wydany pod redakcją Wojciecha Wasiutyńskiego *Słownik polityczny*, w którym czytamy, że „[...] nie ma ideologii, która by się posługiwała tym określeniem [tj. antykomunizm]” (Urbanowski 2015: 342).

Nie są to jedyne kłopoty związane z pojęciem „antykomunizmu”, na które zwraca uwagę Urbanowski. Dostrzega także problemy połączone „z określeniem obszaru przejawiania się owego antykomunizmu w literaturze” wskazując, iż niewiele tu pomoże pojęcie „literatury antykomunistycznej” (Urbanowski 2015: 343-344):

[...] od czasu do czasu pojawiające się w historii literatury czy krytyce literackiej pojęcie „literatury antykomunistycznej”, które – jak się wydaje – rozumiane jest tutaj po prostu jako synonim literatury demaskującej zbrodnie komunizmu albo jako – zwykle deprecjonujący – synonim pewnej literatury tendencyjnej, tej mianowicie, którą „zaprzęga się” do propagandy antykomunistycznej (Urbanowski 2015: 343-344).

Dodatkową przeszkodę w badaniu myśli antykomunistycznej w literaturze upatruje w pokusie, a może pochoptnym ułatwieniu, aby uważać za synonimy pojęcia „antykomunistyczny”, „antysowiecki”, „anty bolszewicki”, wreszcie „antytotalitarny” (Urbanowski 2015: 342).

Kiedrzyński a komunizm

Zatem warto zająć się tą problematyką w odniesieniu do literatury popularnej, która energicznie reagowała na wszelkie zmiany polityczno-społeczne, a z ich rozpoznaniem radziła sobie nie gorzej niż powieść wysokoartystyczna.

Należy podkreślić, iż silne zaangażowanie w bieżące sprawy polityczne nie było domeną tylko i wyłącznie pisarzy pokroju Żeromskiego. Wyraz żywego zainteresowania aktualnymi wydarzeniami odzwierciedla twórczość Stefana Kiedrzyńskiego, niedocenianego i zapomnianego powieściopisarza i dramaturga dwudziestolecia międzywojennego.

Kiedrzyński żyjący w latach 1886-1943 napisał niemal siedemdziesiąt sztuk teatralnych, osiemnaście powieści, około setki nowel, opowiadań i esejów, felietonów i artykułów. Na podstawie jego scenariuszy i powieści powstało osiem filmów. Był stałym współpracownikiem „Kuriera Warszawskiego”.

Teksty Kiedrzyńskiego drukowano również w „Kurierze Porannym” i „Polsce Zbrojnej” (Kiedrzyński.org 2017: par. 14). W powieściach tego twórcy znajdziemy nawiązania do wojny, rewolucji a także ostrzeżenia przed komunizmem¹. Choć są to publikacje należące do nurtu literatury popularnej, nie brak w nich troski o przyszłość kraju. Pisarz umiejętnie łączy wątki romansowe ze społeczno-politycznymi².

[...] w roku 1951 twórczość Kiedrzyńskiego została objęta całkowitym zakazem cenzury PRL i skazana na zapomnienie (nie licząc 2 inscenizacji w „odwilżowych” latach 1958-1959 i Teatru Polskiego w Londynie). Jednocześnie nakaz usunięcia książek z bibliotek publicznych poskutkował tym, że większość trafiła na makulaturę i liczne tytuły nie są dziś dostępne na rynku antykwarycznym (Kiedrzyński.org 2017: par. 17).

Za argument takiego potraktowania pisarza posłużyła broszura *Do walki z bolszewizmem*, która ukazała się w 1920 roku nakładem Wydawnictwa Zbiorowego Wydziału Propagandy Ministerstwa Spraw Wojskowych, pod redakcją Stefana Kiedrzyńskiego. Zarówno jej tytuł, jak i nota od wydawnictwa wytyczają charakter tekstu jednoznacznie utożsamiający bolszewizm z krwawą tyranią i nazywający jego przedstawicieli garścią fanatycznych komunistów, przedstawiając zarazem swój cel:

Być może, że głos opinii naszych pisarzy i publicystów zawarty w niniejszym wydawnictwie, przyczyni się do ostatecznego zdemaskowania krwawych oszustw bolszewickiej tyranii, która o ile sądzić można, dobiega końca swej władzy. Nie przesądzając jednak tego, tak przez cały świat upragnionego faktu, wyrażamy nadzieję, że w zbiorze niniejszych prac, czytelnik nasz znajdzie wiele odpowiedzi na swe często niezaspokojone pytania i to właśnie jest istotnym celem naszego wydawnictwa (Polona.pl 1920: 4).

Stefan Kiedrzyński obok innych publicystów nakreślił tu swój stosunek do bolszewizmu. Tekst niewątpliwie świadczy o znakomitej orientacji pisarza w istniejącej sytuacji społeczno-politycznej, a także o świadomości zagrożenia płynącego z rozprzestrzeniania się owej idei na sąsiednie państwa i wyraźnym,

¹ Niebezpieczeństwa rewolucji Kiedrzyński przedstawia przede wszystkim w *Pożarze* – powieści społeczno-obyczajowo-politycznej z 1919 (Kiedrzyński: 1919), natomiast ostrzeżenia przed komunizmem znajdziemy głównie w utworze z 1939 *W sidłach złudzenia* (Kiedrzyński: 1939), choć echa tej ideologii rozbrzmiewają też w wielu innych tekstach autora.

² Przykładem takiej powieści jest wspomniany już *Pożar* (Kiedrzyński 1919), w którym autor niebezpieczeństwo i grozę rewolucji ukazuje na tle wątku romansowego głównych bohaterów: pięknej panny kresowej Alicji, kozackiego księcia Aratowa oraz legionisty Jana Gordona.

wrogim nastawieniu wobec opisywanego zjawiska. W tych okolicznościach sprawą zupełnie naturalną, a wręcz pożądaną była jego żywa reakcja. Kiedrzyński z wielką znajomością rzeczy odnosi się do wypadków w Rosji. Wskazuje na realne zagrożenie dla Dumy, jakim stała się:

[...] inna instytucja równoznaczna z Dumą, instytucja szczycąca się ze swego proletariackiego pochodzenia, uważająca siebie za najwyższe zgromadzenie narodowe, będące według swego mniemania, jedyną wyrazicielką opinii ludu i jego dążeń. Było to zaprowadzenie ludzi przypadkowo zebranych z pośród wulk ulicznych, niewybranych przez nikogo i po większej części nieznanym szaremu ogółowi. Nie wiadomo do dziś dnia, w jaki właściwie sposób, ci zrewolucjonizowani przechodnie Newskiego Prospektu, znaleźli się o jednej porze dnia w Smolnym Instytucie, zagarnęli go siłą i nazwawszy się „Sowietem raboczych, krestijanskich i sołdackich deputatów” postanowili zostać Najwyższą Władzą rewolucyjnej Rosji” (Kiedrzyński 1920: 45).

„Od pierwszej zatem chwili [jak zauważa pisarz – A.A.], rewolucja rosyjska, otrzymała cios śmiertelny zadany ręką ludu petersburskiego, który podzielił się na sympatyków Dumy i sympatyków Sowietu” (Kiedrzyński 1920: 45). Kiedrzyński w obrazowy sposób kreśli dalej upadek starej Rosji, a zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa za strony bolszewików, nazywa ich poczynania „Wielką Zbrodnią”, „jakiej dokonano na ciemnym nieświadomym, lecz szczerze pragnącym wolności ludzie rosyjskim” (Kiedrzyński 1920: 48). Charakteryzując bolszewików zaznacza:

Dla bolszewików nie istniało słowo: ojczyzna, naród, państwo. Były to pojęcia burżuazyjne. Szczęście proletariatu leży jedynie w rewolucji całego świata, dokonanej wspólnymi siłami, dla wspólnego celu: władzy ludu nad burżuazją. Rewolucja ta, według ich mniemania, bliska, musiałaby się zakończyć „dyktaturą proletariatu” jako formą przejściową do chwili przystąpienia bramy wymarzonego raju – komunistycznej Europy. [...] Lud rosyjski uwierzył, że został powołany do spełnienia wielkiej misji przeobrażenia Europy, a uwierzywszy poszedł ślepo i po swojemu – za syrenim głosem swych przywódców (Kiedrzyński 1920: 55-56).

Zatem autor dostrzega w ideologii bolszewickiej wielkie zagrożenie zarówno dla ludu rosyjskiego, jak i innych państw. Dalej nazywa bolszewizm wręcz nową religią, a wysiłki przywódców widzących w ogólnej psychozie ludów zbawienie dla swego utopijnego celu, zmierzaniem do utworzenia ruchu fanatycznego (Kiedrzyński 1920: 57). Zauważa, iż bolszewizm:

[...] mimo swego pochodzenia socjalistycznego, stał się obecnie największym i najniebezpieczniejszym wrogiem socjalizmu, którego zasady uważa na równi z umiarkowanymi demokratyczno-burżuazyjnymi ideałami drobnomieszczaństwa za „kontrewolucję”, którą należy zwalczać terrorem, bez zastrzeżeń (Kiedrzyński 1920: 62).

Wierzy jednak, że pomimo iż na niektórych obywateli Rzeczypospolitej padł blady strach przed komunizmem, to rzeczą nieprawdopodobną jest, aby naród polski po mękach niewoli stał się niewolnikiem cudzego terroru. Kiedrzyński nazywa bolszewizm „chorobą niewolników”, a nie „chorobą narodów zwyciężonych” (Kiedrzyński 1920: 63).

Z tego wyводу i dalszych rozważań autora wynika, iż mimo rozlicznych niepokojów związanych z rozprzestrzenianiem się ideologii bolszewickiej, Kiedrzyński wierzy niezbitnie w umiowanie demokratycznej wolności narodu polskiego, a honor i poczucie dumy narodowej uważa za cechy, których nie wykorzenią żadna agitacja i przekupstwo. Ufa, że:

Naród polski, wychowany w atmosferze wolności szlacheckiej, posiadający przedstawicielstwo narodowe, od najdawniejszych czasów – strzegących zazdrośnie swoich praw obywatelskich, a nawet przeczulony zbyt, gdy chodzi o wolność indywidualną – nie mógłby podlegać nieograniczonej władzy mniejszości – a tym bardziej władzy tyranów – samozwańców. Każda próba uczyniona w tym kierunku, spotkałaby się bez wątpienia ze zbrojnym oporem i wywołałaby nieubłaganą wojnę domową (Kiedrzyński 1920: 65).

Z kolejnych kart broszury wyłaniają się niepoprawny wręcz idealizm autora oraz niezbite przeświadczenie i wiara w naród jako jedność. Kiedrzyński niemal bezkrytycznie pokłada nadzieję w waleczności Polaków, z sentymentem nawiązuje do tyrtejskich, romantycznych postaw, wierząc wciąż w ich aktualność przywołuje „polską duszę” czy bohaterstwo naszych żołnierzy:

[...] mimo różnic klasowych, mimo odmiennej skali pojęć, tak naturalnej w narodzie o zaniedbanej oświacie, naród polski stanowi do pewnego stopnia pewną jednolitą pod względem zasadniczych cech charakteru, całość, będącą niezdobytą redutą dla obcej duszy polskiej ideologii „dyktatury” i „terroru”. [...] W polskich żołnierzach [...] żyje dawny szlachecki animusz staropolski, kawalerska fantazja, która, przestała być w wieku XX przywilejem szlachty, a stała się promieniem duszy polskiej wszystkich klas – tak ziemian, jak chłopa i robotnika (Kiedrzyński 1920: 66).

Nie będzie zatem błędem porównanie tu Kiedrzyńskiego do autora *Przedwiośnia*, o którym Zdzisław Adamczyk pisze:

Jak na wielu z jego pokolenia – i na jego umysłowości zaciążył swoisty mit Polski, mit, który w warunkach niewoli musiał się narodzić i wycisnąć piętno na dążeniach kilku generacji. Mit ten polegał na przekonaniu, że gdy Polska, za którą tyłu cierpiało i zginęło w czasach zaborów, odrodzi się do niepodległego bytu państwowego, będzie, musi być państwem innym niż wszystkie, urządzonym najlepiej, najmądrzej i najsprawiedliwiej (Adamczyk 1982: V).

Kiedrzyński był co prawda o dwadzieścia dwa lata młodszy od Stefana Żeromskiego, ale przecież on także dorastał jeszcze w czasie zaborów i nie bez znaczenia były dla tego pisarza i dramaturga, tak jak dla Żeromskiego, literatura romantyczna oraz martyrologiczna legenda patriotyczna. Także broszurę kończy akcentem optymistycznym, w duchu głębokiej wiary w lepsze jutro. „Czerwona gwiazda bolszewizmu przygasa w Rosji – a gasi ją podmuch polskiej wolności idący od zachodu”, konkluduje Kiedrzyński (1920: 67). Szczęśliwą przyszłość, upatruje w prawdziwym braterstwie narodów, a w idei pracy i postępu dostrzega zwycięstwo w walce o wolność z tyranią. W podniosłych słowach wyraża nadzieję na totalny upadek bolszewizmu nazywanego „wojującym barbarzyństwem”, który rozbije się o Niepodległą Polskę zwiastującą równość i wolność obywatelską, jak o „nieobaloną skałę” (Kiedrzyński 1920: 67).

Wkrótce okaże się jednak, że zagrożenie wojującym barbarzyństwem, będzie wciąż realne, na co autor zwracał uwagę na kartach kolejnych powieści, chociaż kluczową pod tym względem pozostaje *W sidłach złudzenia*. W utworze tym, ukazującym się w „Kurierze Warszawskim” (1937 roku, nr 284-358, 1938 roku, nr 2-97), a następnie wydanym nakładem Trzaski, Everta i Michalskiego w Warszawie w roku 1939, Kiedrzyński w sposób bezpośredni manifestuje wrogość wobec teorii i praktyk komunizmu:

Poetyka [...] powieści opiera się na ostrej polaryzacji świata przedstawionego, w którym istnieją tylko „nasi” (przeważnie są to szlachetni ziemianie) oraz „wrogowie” (negatywnie przedstawieni obcokrajowcy, szpiegzy lub komuniści), racje moralne stoją wyłącznie po stronie tych pierwszych, a pozytywne postacie protagonistów, którzy te racje prezentują, zwyciężają na ogół na całej linii (czyli np. wydobywają z „piekła” rewolucji lub z „sił” obcego wywiadu, odnosząc jednocześnie sukcesy na polu erotycznym (Martuszevska 1992 a: 585).

Zatem warto tu podkreślić, że wydarzenia lat 1917-1920 stanowiły nie tylko inspirację dla tak ważnego i znanego dzieła, jak *Przedwiośnie* Żeromskiego

czy innych publikacji o charakterze wysokoartystycznym, ale również motywowały twórców reprezentujących nurt literatury popularnej, równie trafnie, diagnozujących zagrożenia płynące z ideologii komunistycznej. Przyglądając się tym zagadnieniom poruszonym przez Stefana Kiedrzyńskiego, można dostrzec szereg analogii właśnie do *Przedwiośnia*. Dla obu pisarzy rewolucja i komunizm stanowią groźne, niszczycielskie żywioły. Pomimo dyskusji, jaka narosła po ukazaniu się *Przedwiośnia* i wielu głosów krzywdzących autora³, dziś wiadomo, że Żeromski nie akceptował rewolucji i komunizmu:

Niechętny komunizmowi i rewolucji – wierzył, że w państwie polskim można będzie osiągnąć sprawiedliwość społeczną i powszechny dobrobyt bez zniszczeń i przelewania krwi [...]. Ale w miarę, jak płynął czas [...] coraz częściej na kartach jego utworów pojawia się widmo komunizmu i rewolucji w Polsce. [...] A swój stosunek do ruchu komunistycznego określił dobitnie, twierdząc, że „rewolucja nieopatrznie wszczęta w obliczu zaciekłych wrogów zewnętrznych, wśród których postawiło nas nieszczęśliwe położenie geograficzne, zabiłaby naszą niepodległość, ukamienowałaby nas rękoma Moskali i Niemców” (Adamczyk 1982: X-XI).

Podobnie Kiedrzyński w swojej powieści jednoznacznie opowiada się przeciwko ideologii komunistycznej. Niestety trudno dziś polemizować z odbiorem omawianego tu *W siódmach złudzenia*, które albo nie doczekało się recenzji ze względu na wydanie książkowe w 1939 roku, a więc tuż przed wybuchem II wojny światowej, albo po prostu nie zostały one jeszcze odnalezione, czym zajmuje się brwinowski Komitet Stefana Kiedrzyńskiego, przywracający pamięć tego interesującego literata. Pisarz z wielką konsekwencją manifestuje swój system wartości i analogicznie, jak autor *Przedwiośnia*, dąży do przedstawienia czytelnikom prawdziwego oblicza ruchu komunistycznego.

Akcja wspomnianego utworu, w którym Kiedrzyński tak wyraziście odnosi się do ideologii komunistycznej, rozgrywa się w Warszawie w latach trzydziestych XX wieku. Młody i przystojny student Ryszard Nahorski zafascynowany ideą komunizmu, potomek spiskowców z 1831 i 63 roku, syn bogatej kamieniczniczki chce walczyć z reakcją o rząd robotniczo-włościański, o zwycięstwo światowego komunizmu. W stanie totalnego upojenia alkoholowego zgadza się, że dla dobra ogółu przystąpi do komunistycznej bojówki.

³ Np. Tadeusz Fopp w „Słowie kujawskim” pisał: [...], iż Żeromski w *Przedwiośniu* „ujawnia swe dość wyraźne poparcie dla komunizmu i spotwarza nasze władze bezpieczeństwa. [...] Nic zatem dziwnego, że ten chory utwór godny zawodowego pornografa i gorszyciela przetłumaczyli bolszewicy”. Odrzucając awansowanie pisarza do roli wzoru duchowego, stwierdził, że „Żeromski został w dodatku renegatem, zerwał z religią Narodu Polskiego” i zakończył słowami: „Jakie życie taka śmierć” (Wajer 1999: 94).

Ryszard czuje się jedynie sympatykiem ruchu, nie przypuszcza, że mogłoby mu być powierzone jakiekolwiek ważne zadanie. Nie zdaje sobie sprawy w co się uwikłał, z czasem słowa i poczynania komunistów zaczynają budzić w nim niezrozumienie i strach. Ryszard posądzony przez Żyda Hasenfusa i jego towarzyszy o prowokację i szpiegostwo, zostaje brutalnie pobity i tylko dzięki interwencji Kędziorka, jak się później okazuje wywiadowcy, uchodzi z życiem. W wyniku zaplanowanej akcji dochodzi do konfrontacji z komunistami, którzy wpadają w ręce władzy.

Komunizm oczami bohaterów

Stefan Kiedrzyński deklaruje swój antykomunizm w sposób bardzo bezpośredni. „Zaraźliwy obłąd”, „zło”, „deklaracja zamierzonych przestępstw”, to tylko niektóre z określeń padające z ust bohaterów powieści. Wyraża on swoje zaniepokojenie zarówno samą ideologią komunizmu, ale też jej wpływem na społeczeństwo oraz sytuacją w kraju. Można śmiało zaryzykować stwierdzenie, że Kiedrzyński, podobnie jak Żeromski w *Przedwiośniu*, poszukuje:

[...] idei prawdziwie i autentycznie polskiej wobec potężnych zagrożeń, idących z zewnątrz. Zagrożenia te zawisły przede wszystkim nad najmłodszym pokoleniem Polaków, najbardziej żarliwym, niecierpliwym, ale też najsilniej narażonym na niebezpieczeństwo pomyłek i zbłąkań ideowych (Hutnikiewicz 1987: 157).

Wymowa ideologiczna *Przedwiośnia* ma co prawda nieporównywalnie szerszy wymiar, na co wskazuje między innymi Zdzisław Adamczyk stwierdzając:

[...] *Przedwiośnie* zawiera „przestrogi” bardzo rozmaite. [...] Jest więc *Przedwiośnie* „przestroga” i nauką, że samo odzyskanie niepodległości, sama odbudowa państwa polskiego [...] nie rozwiązuje wszystkiego, a właściwie nie rozwiązuje jeszcze niczego [...]. Jest „przestroga” i przypomnieniem, że nabrzmiałe problemy społeczne i narodowościowe nie znalazły i ciągle nie znajdują w Polsce właściwego rozwiązania [...]. Jest „ostrzeżeniem” skierowanym zarówno przeciwko komunizmowi i rewolucji, jak i – o czym Żeromski nie napisał, „W odpowiedzi Arcybaszewowi i innym” – przeciwko egoizmowi posiadaczy i kombinatorów, przeciwko niesprawiedliwości społecznej i uciskowi mniejszości narodowych, przeciwko bezprawiu i nadużyciom władzy, przeciwko aparatowi i instytucji państwa, które tych doniosłych kwestii nie potrafi lub nie chce rozwiązywać (Adamczyk 1982: LXXXIV-LXXXV).

Jednakże autorowi *W sidłach złudzenia* trudno odmówić równie szczerzej troski o losy ojczyzny i równie trafnych ostrzeżeń przed komunizmem. Niekwestionowane analogie do *Przedwiośnia* znajdziemy przede wszystkim w kreacji głównego bohatera. Żeromski:

[...] historię swą osnuł [...] na kanwie niekonwencjonalnie ujętej biografii młodego człowieka, którego trudna i kręta droga do ojczyzny daje mu okazję przebadania wszystkich jasnych i mrocznych stref życia polskiego na tle grozy świata dźwigającego się z otchłani sił zniszczenia, wojny i rewolucji, ku pierwszym brzaskom przedwiośnia (Hutnikiewicz 1987: 156).

Kiedrzyński zaś protagonistą utworu czyni, jak już wiadomo, młodego i przystojnego studenta, Ryszarda Nahorskiego, potomka spiskowców z 1831 i 63 roku, zafascynowanego ideą komunizmu niczym Cezary Baryka, również potomek powstańca z 1831 – niejakiego Kaliksta Baryki, dziada jego ojca Seweryna:

Seweryn Baryka pochodzi z rodziny o niezbyt może bogatych, ale starannie pielęgnowanych tradycjach patriotycznych. Jego dziadek, a pradziad Cezarego, Kalikst Grzegorz Baryka, „dziedzic Sołowijówki z przyległościami”, w roku 1831 przyłączył się do powstania listopadowego na Rusi, za co drogo zapłacił (Adamczyk 1982: L).

Cezary jest bezpośrednim obserwatorem rewolucji 1917 roku, dotkliwie doświadczającym jej skutków, bierze udział w wojnie polsko-bolszewickiej, zachłystuje się ideą komunizmu, uczestniczy w zebraniu komunistów, przy czym wciąż towarzyszą mu liczne rozterki ideowe, a poglądy ewoluują. Młodość Ryszarda urodzonego i mieszkającego w Warszawie przypada na lata trzydzieste XX wieku, a więc jest bohaterem nieznanym z własnych doświadczeń ani rewolucji, ani doktryny komunistycznej. Niemniej jednak on również poszukuje własnej drogi, własnego miejsca na ziemi. Z jednej strony już na samym początku, po zetknięciu się z komunistami, zdaje sobie sprawę z siły tej organizacji. Z drugiej jednak, tak naprawdę o komunistach nie wie nic, nie ma świadomości skali zagrożenia, z jakim przyjdzie mu się zmierzyć, wręcz z beztróską odkrywa przed jedną z bohaterek plany wzięcia udziału w zebraniu komunistów:

— Dlaczego miałbym nie iść? To będzie nawet bardzo zabawne. Po raz pierwszy zobaczę konspiracyjne zebranie komunistyczne. Czy to nie ciekawe?... Ja przecież dopiero jestem aspirantem. Ale oni już mi zaczynają ufać — pochwalił się (Kiedrzyński 1939: 76).

Młody Nahorski bardzo szybko nasiąka interesującą go doktryną, nieświadomie stając się doskonałym materiałem do wykorzystania przez komunistów w celu realizacji ich niecných planów. Ostro krytykuje ustrój burżuazyjny, sam będąc przecież synem bogatej właścicielki kamienicy:

Po jakichś tam dwóch wódkach Ryś przyznał się przed tym Kędziorkiem, że najbardziej ze wszystkiego na świecie interesuje go komunizm. [...] wygadywał na ustrój burżuazyjny, że nie potrzeba żadnego kapitału i kapitalistów, ani wojska [...], i że Hiszpanie dobrze robią, że palą klasztory i kościoły, bo śluby kościelne są zupełnie niepotrzebne (Kiedrzyński 1939: 49-50).

Ryszard jest butny, pewny siebie, obrażony na Kędziorka za potraktowanie go, jak młokosa nieznającego życia:

Może najbardziej osobliwe w tym wszystkim, co się działo od kilku miesięcy, było to, że Nahorski, zaplątawszy się w towarzystwo komunistów, nie zdawał sobie zupełnie sprawy, jaką odgrywał między nimi rolę. Nie należąc do partii uważał się za zwykłego sympatyka i nigdy nie przyszło mu do głowy, aby mógł być przeznaczony przez nich do spełnienia jakiegoś ważnego zadania (Kiedrzyński 1939: 161).

Początkowo równie zafascynowany ideami komunistycznymi i rewolucją jest Cezary Baryka, protagonista w powieści Żeromskiego. Analogicznie, jak Ryszard Nahorski, Baryka nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństw związanych z rozprzestrzenianiem się ideologii komunistycznej i grozy rewolucji. Młody bohater patrzy na rewolucję jedynie przez pryzmat swoich partykularnych interesów:

W momencie wybuchu rewolucji Cezary jest niedowarzoną młokosą, rozpieszczonym jedynakiem. Jak wcześniej wybuch wojny i wyjazd ojca na front wykorzystał dla uwolnienia się od różnych przykrych obowiązków, tak i rewolucję wita z radością, a jego pierwszym „rewolucyjnym” czynem jest pobicie dyrektora gimnazjum. Początkowo rewolucja odpowiada mu z tego względu, że oznacza koniec obowiązków szkolnych, znosi wszelkie rygory, wprowadza w szare życie element niespodzianki i przygody. Niewiele rozumie z tego, co się wokół dzieje, ale pilnie uczestniczy w mityngach, uważnie słucha przemówień, powtarza opinie wiecowych mówców (Adamczyk 1982: XLV).

Co ciekawe, zarówno w przypadku Nahorskiego, jak i Baryki, z czasem pojawiają się pierwsze wątpliwości i refleksje, co do słuszności doktryny komunistycznej. Jednak zarówno u jednego, jak i drugiego bohatera mają one podłoże w osobistych,

choć trochę innych doświadczeniach. Pierwszy niepokój w Ryszardzie budzą słowa Kędziorka, wskazujące na nielegalność zgromadzenia komunistów i ich nikczemne zamiary. Całej jednak bezwzględności tych, dla których chciał pracować, doświadcza Ryszard wtedy, gdy zostaje brutalnie, do nieprzytomności skatowany, posądzony o szpiegostwo i prowokację, a z życiem uchodzi tylko dzięki interwencji Kędziorka i dopiero po tych zajściach uświadamia sobie:

[...], że był osaczony przez ludzi, dla których nie istniał Bóg i nie było żadnego honoru. Nie istniał także człowiek ani jego cześć, ani jego prawo ludzkie. Nie było miłosierdzia ani miłości, ani sprawiedliwości, ani dobroci. Był sam między nimi w dalekiej żydowskiej dzielnicy, dokąd nawet wywiadowca w pojedynkę bałby się zapuścić (Kiedrzyński 1939: 188).

Refleksje przychodzą poniewczasie, ale i tak stosunkowo szybko i skutecznie Nahorski wyleczył się ze swojej fascynacji komunizmem:

Nie chcę mieć [...] z wami wszystkimi nic wspólnego [zwraca się do Kędziorka – A.A.]. Precz z Piatakowem — wrzasnął nagle, jakby go ogarnęło szaleństwo. — Precz z mordercami i likwidacją... — ryczał wywijając rękami w powietrzu. — Gwiżdżę na was. Pluję i odchodzę i to zaraz, na zawsze i w tej chwili (Kiedrzyński 1939: 187).

Porównywalne emocje i przeżycia są udziałem Cezarego Baryki, chociaż sama postać bohatera Żeromskiego jest bardziej złożona, a spektrum jego doświadczeń bogatsze i drastyczniejsze. Skomplikowany proces dojrzewania protagonisty odpowiada wieloaspektowości problematyki utworu Żeromskiego. Niewątpliwie jednak, tak jak Nahorski, Baryka ma świadomość, że świat powinien wyglądać inaczej:

Z wieców i zebrań, bo nie z własnych doświadczeń, Cezary czerpie przekonanie, że świat jest źle urządzony i że trzeba go odmienić, że racje moralne, przede wszystkim racja sprawiedliwości dziejowej, są po stronie rewolucji. Niejednokrotnie deklaruje się jako zwolennik nowych porządków, przekazuje władzy rewolucyjnej kosztowności pozostawione przez ojca [...]. Jednak w miarę upływu czasu w wyniku już nie argumentacji wiecowych mówców, lecz w rezultacie własnych przeżyć i ciężkich doświadczeń, w Cezarym zaczynają się budzić wątpliwości i zastrzeżenia. Rodzi je śmierć matki i kradzież obrączki z jej palca. Pod wpływem tego doświadczenia, zboleły i nienawidzący sprawców tej śmierci i kradzieży – Cezary „czuciem dotarł do wiadomości, dla kogo to w dzieciństwie i zaraniu wczesnych młodzieńczych lat przechowywał kindżał w skalnej kaukaskiej pieczarze” (Adamczyk 1982: XLVI-XLVII).

I tak, jak w przypadku Nahorskiego, dopiero bolesne wypadki bezpośrednio dotykające dorastającego chłopaka, każą mu się zastanowić nad sensem wyznawanych idei. Jednak bohatera Żeromskiego w odróżnieniu od Ryszarda Nahorskiego, „nic nie zdoła (...) »zepchnąć z drogi obranej«, aż do końca pobytu w Rosji. Na usilne prośby ojca zgodzi się opuścić Baku, da się nawet namówić do wyjazdu do Polski. Ale »z drogi obranej« całkiem nie zejdzie” (Adamczyk 1982: XLIX).

„Demoniczny Potwór” – prezentacja komunistów

Obaj pisarze odnosząc się do ruchu komunistycznego w Polsce dwudziestolecia międzywojennego, kreślą przy tym jego reprezentantów:

Żeromski program komunistów, którego nie znał dobrze, zaczerpnął z nielegalnych publikacji komunistycznych. Program ten przedstawiają mówcy na zebraniu „informacyjno-organizacyjnym”; w ich usta włożył pisarz fragmenty autentycznych przemówień Stefana Królikowskiego i Czesławy Grosserowej sądzonych w procesie komunistów we Lwowie w r. 1922 oraz urywki z listu otwartego poświęconego bezprawiu i nadużyciom policji w Polsce a podpisanego w r. 1924 przez stu lewicowych działaczy społecznych (Adamczyk 1982: XXII).

Kiedrzyński natomiast, do 1920 pracujący jako urzędnik w wydziale propagandy sztabu Armii Ochotniczej przy Ministerstwie Spraw Wojskowych i jak wiadomo w tym samym roku redagujący broszurę *Do walki z bolszewizmem*, wykazał się niemałą znajomością ruchu komunistycznego i jego mechanizmów. Stefan Kiedrzyński przedstawia raczej komunizm rodzimy w ujęciu ogólnym i płynące z jego strony zagrożenia, ale tak jak w *Przedwiośniu*, „nim [Żeromski – A.A.] pozwoli przemówić samym komunistom – narrator najpierw obszernie scharakteryzuje jednego z szeregowych działaczy partii – Antoniego Lulka” (Adamczyk 1982: LXVI), tak w powieści *W siódmym złudzeniu*, autor oddaje głos zarówno samym komunistom, jak i charakteryzuje działaczy partyjnych. I tak samo, jak u Żeromskiego „[...] charakterystyka ta dokonywana przez narratora z pozycji auktorialnych, prowadzi do zdezwauowania i skompromitowania komunistów” (Adamczyk 1982: LXVI).

Zatem, jak u Żeromskiego Lulek – „demagog przemawiający najczęściej sloganami i „utartymi formułkami” [...] z największą niechęcią odnoszący się do działającej również w środowisku robotniczym, a więc konkurencyjnej, Polskiej Partii Socjalistycznej” (Adamczyk 1982: XVI-XVII), tak u Kiedrzyńskiego Hasenfus: „[...] wysoki Żyd z czarnymi włosami i krzywym nosem stojący na czele dzielnicowego komitetu” (Kiedrzyński 1939: 146),

jest przykładem postaci wyraźnie antypatycznej, którego kreacja służy jednoznacznie zdyskredytowaniu komunistów.

Przedstawienie Hasenfusa odzwierciedla stereotypowe postrzeganie Żydów w polskim społeczeństwie dwudziestolecia międzywojennego. Na przykład antysemicka gazeta tego okresu „Polska dla Polaków” przytaczając przestępstwa, w których celują Żydzi, zwraca uwagę, że popełnianych przez nich zabójstw jest stosunkowo mało w porównaniu z fałszerstwami czy innymi:

[...] I tak na 100% **fałszerstw** [podkr. oryg.], popełnionych w kilku państwach [...] **86% popełnili żydzi** [podkr. oryg.]. Zyski z **nierządu** [podkr. oryg.] tam, gdzie są one karalnym przestępstwem, w **79% ciągną żydzi**. Również czołowe miejsce, bo **92% zajmują żydzi w wydawaniu wszelkiego rodzaju druków i ilustracji pornograficznych** [podkr. oryg.]. Z **oszustw** [podkr. oryg.] przypada na żydów 34%, z zabójstw zaś najmniej, bo tylko 7%. Jak widać z powyższego, żydzi przodują tylko w tych przestępstwach, które nie wymagają odwagi (Polona.pl 1937 b: 7).

Wpisuje się w takie zachowania Hasenfus, zlecając tak zwaną „brudną robotę” Nahorskiemu. Poprzez zamiary tego bohatera Kiedrzyński ukazuje komunizm jako siłę destrukcyjną, niosącą anarchię. Poglądy i działania postaci to wręcz ostrzeżenie przed krwawą rewolucją światową i jej zgubnymi konsekwencjami. Hasenfus nie jest jedynym komunistą przedstawionym w utworze Kiedrzyńskiego. W sposób antypatyczny i wręcz odrażający, opisuje też autor szeregowych działaczy partyjnych (Kozicę-gisera, Szłomę-rzeźnika czy Mońka Cygelstraicha) oraz adwokata Rosenkopfa, którego poglądy z powodzeniem można zestawić ze światopoglądem Lulka (bohatera *Przedwiośnia* wcześniej już porównanego do Hasenfusa jako postaci wyjątkowo antypatycznej), nienawidzącego socjalistów, tak jak rzeczony adwokat. Bohaterem, który wpadł „w sidła” komunizmu jest oczywiście niedoświadczony Ryś.

U Kiedrzyńskiego rozpoznanie komunizmu jako śmiertelnego wroga jednostki towarzyszy innym wnioskom, które pojawiają się w literaturze powojennej. Jak pisze Urbanowski:

[...] Po 1939 roku literatura polska spostrzegła też, jak immanentnie zła jest natura komunizmu. Najbardziej może charakterystyczne było tu stanowisko Aleksandra Wata, który stwierdził, iż demonizm komunizmu jest demonizmem *tout court*, dziełem Diabła, że – jak pisał w *Moim wieku* – w dwudziestym wieku wcieleniem zła w historię w historię jest właśnie bolszewizm (Urbanowski 2015: 350-351).

Jednakże analiza *W sidłach złudzenia* wykazuje, że to co zauważył Wat, było już wcześniej identyfikacją Kiedrzyńskiego, który obserwując załążki komunizmu, ostrzegał przed nim jako ewidentnym złem, niemal podskórnie wyczuwając jego fałszywą naturę. Kiedrzyński wpisuje się tym samym także w kolejne istotne dla antykomunistów „rozpoznanie dokonane przez literaturę polską” dotyczącą „kłamstwa jako fundamentu ideologii komunistycznej”, o którym wspomina Urbanowski (Urbanowski 2015: 351).

Wyrazistym przykładem tegoż kłamstwa i manipulacji są bezspornie działania Hasenfusa w stosunku do Ryszarda, zachowującego się wobec studenta niczym „Lulek [...] wobec Cezarego, jak... myśliwy” (Adamczyk 1982: LXVII). Obydwaj komuniści umiejętnie sterują postępowaniem swoich ofiar. Lulek „upatrzywszy sobie Barykę, starając się pozyskać go dla wyznawanej przez siebie ideologii [...], w rozmowach z nim wypowiada tylko takie opinie, które mogą być w tym dziele przydatne. Dowiedziawszy się od Baryki o jego przeżyciach nawłockich i o rozmowach z Gajowcem, wykorzystuje te wiadomości dla sterowania poglądami i uczuciami Cezarego” (Adamczyk 1982: LXVIII).

Hasenfus natomiast sprytnie udaje przed naiwnym Rysiem rzekomą troskę o Polskę, wzbudzając zaufanie chłopaka i tym samym osiągając swój cel w postaci deklaracji współpracy, nad konsekwencjami której student w ogóle się nie zastanawia.

Tak więc Kiedrzyński w swojej powieści nie kreuje bohatera – „Demonicznego Potwora” w tak czystej postaci, jak we wcześniejszych romansach⁴, ale zastępuje go postacią należącą do obozu „wrogów”. „Do głównych jego cech należy [...] zbrodnicość oraz szeroko pojęty sadyzm, makiawelizm i skłonność do wszelkiej podłości” (Martuszevska 1992 b: 1107).

Sposób ukazania tychże bohaterów jednoznacznie więc kojarzy się z negatywnym obrazowaniem Żydów rodem z nadmienionych wcześniej broszur. Poniższe fragmenty, to tylko niektóre przykłady spośród wielu o podobnym wydźwięku:

[...] Niepokojący stan naszych stosunków wewnętrznych w państwie powiększa jeszcze nadmiar t. zw. mniejszości narodowych, zwłaszcza **żydów, sprzyjających Rosji sowieckiej** [podkr. oryg.] (Polona.pl 1937 a: 9) [...] **Żydokomuna grozi nam bezlitosną zagładą** [podkr. org.] [...] Miliony Polaków tułają się po dalekich lądach, gdy tymczasem **żyd-pasożyt, zagnieżdżony w polskiej ziemi, dąży do stworzenia z niej Judeo-Polski**,

⁴ Typowym „Demonicznym Potworem” jest dyrektor Klimkiewicz z melodramatu *Dzień upragniony* (Kiedrzyński 1933), usiłujący uwieść swoją piękną i oczywiście niewinną sekretarkę, Krystynę Olakównę – Kobietę-Anioła (Martuszevska 1992 b: 1107).

dąży do zawładnięcia Polską przy pomocy rewolucji komunistycznej we współdziałaniu z Sowietami [podkr. oryg.] (Polona.pl 1937 c: 4).

Mamy tu zatem rozwiązania charakterystyczne dla melodramatu, jakimi są spisek i niewinna ofiara, a co za tym idzie polaryzację świata przedstawionego na Dobro i Zło, znamioną dla wszystkich gatunków literatury popularnej (Martuszevska 1997: 120). Zgodnie ze swoimi założeniami melodramat „obejmuje całą sferę konfliktów, w które są uwikłane postacie, prezentowane jako »całości« znaczeniowe na taką skalę, że muszą być w centrum dramatycznych wydarzeń” (Kochanowski 2015: 56), i tak właśnie dzieje się w utworze *W sidłach złudzenia*. Kiedrzyński nie podejmuje próby ukazania w pozytywnym świetle bohatera-Żyda. Będzie się on zawsze kojarzył autorowi jednoznacznie negatywnie, co z jednej strony wynika z kontekstu i problematyki utworu, jednak z drugiej obrazuje problemy asymilacyjne mniejszości żydowskiej oraz stereotypowe pojmowanie relacji polsko-żydowskich przez pisarza.

„Niezwyciężony Heros”

W sytuacji tak nakreślonych zagrożeń ze strony komunizmu, nie mogło zabraknąć w utworze Kiedrzyńskiego „Niezwycięzonego Herosa”, antagonisty „Demonicznego Potwora”, walczącego skutecznie z „wrogami” narodu i państwa, a szczególnie z komunistami (Martuszevska 1992 b: 1106). Typ tego bohatera reprezentuje u Kiedrzyńskiego Kędziorek. W *sidłach złudzenia* nie jest co prawda powieścią szpiegowską, ale działania tego, jak się okazuje podwójnego agenta są porównywalne z zachowaniem protagonistów szpiegowskich dzieł literackich.

W powieści to Kędziorek jest idealistą, pochłoniętym bez reszty walką z komunistami, wskazującym na niebezpieczną fascynację doktryną komunizmu, szczególnie wśród ludzi młodych: „Dzisiaj jest modny komunizm, więc trzeba w jedwabnej koszuli, z pugilaresem wypchanym pieniędzmi taty fabrykanta czy kupca, grać rolę bojowca klasy pracującej. Snobizm i kłamstwo rozbija nas w pył. Szczeniakiernia ma głos” (Kiedrzyński 1939: 379).

Kędziorek, jak na tajnego wywiadowcę przystało, postępuje z wielką ostrożnością, tak aby nie wzbudzać podejrzeń wśród komunistów, którzy są przekonani, że pracuje tylko dla nich. Wielokrotnie też usiłuje przestrzec Rysia przed komunizmem, ukazując jego prawdziwe oblicze. Bohater, jak sam podkreśla, uważa komunizm za największe niebezpieczeństwo i bezinteresownie z nim walczy: — „Jedynym moim celem jest obrona naszego narodu” (Kiedrzyński 1939: 377). Odnosi się też do zwycięstwa w roku 1920, mówi

o konieczności obrony przed komunizmem, ratowania kultury, co jest możliwe tylko, gdy naród będzie zjednoczony:

Jeżeli w roku dwudziestym zwyciężyliśmy ich, to tylko dlatego, że cały naród chciał zwycięstwa. Czuł, że musi się obronić przed komunizmem, bo zginie. Ratowaliśmy naszą niepodległość tak samo, jak ratowaliśmy naszą kulturę. Walczyliśmy o dobytek wszystkich przeszłych i przyszłych pokoleń! I to samo niebezpieczeństwo jest dzisiaj. Wojna trwa. Wtedy padł piorun, decydowały miesiące, tygodnie, dni i godziny. Dzisiaj ten sam pożar trwa dwadzieścia lat. Pod naszymi nogami rozwiera się otchłań, która musi nas pochłoniąć — jeżeli nie będziemy się bronili (Kiedrzyński 1939: 377).

Dalsze rozważania bohatera o moralnym upadku społeczeństwa, umożliwiają przypisanie mu funkcji sumienia narodu:

— Czy mamy czekać, aż się to stanie? — zapytał wyzywająco. — Mamy patrzeć spokojnie, jak za pieniądze Kominternu pogłębia się moralny upadek naszego społeczeństwa? Jeżeli chcieli nas zniszczyć ogniem i żelazem i nie daliśmy się, czyż mamy się dać zniszczyć dzisiaj ich złotem i bibułą? [...] Wtedy nie brakło ochotników, którzy poszli na pomoc walczącej armii — mówił coraz goręcej — nie powinno ich zabraknąć i dzisiaj, kiedy walczymy z tym samym wrogiem, o tę samą Polskę (Kiedrzyński 1939: 377-378).

Kiedrzyński zatem słowami tego ideowca nie tylko ostrzega przed komunizmem, ale wręcz nawołuje do walki z nim, zdając sobie sprawę z tego, że jest to walka na śmierć i życie:

Nam w tej walce, którą prowadzimy, nie potrzeba kibiców, pięknoduchów, snobów i frasesowiczów. Nam potrzeba dzisiaj, tak jak w roku dwudziestym, gdy armia czerwona stała pod Warszawą — żołnierzy! Ludzi mocnych, ofiarnego serca, z charakterem! Polaków spod Grochowa, Rokitny, Krechowiec. Walka idzie na śmierć i przekona się pani, może za chwilę, że nie przesadzam (Kiedrzyński 1939: 380).

Podsumowanie

Powieść Stefana Kiedrzyńskiego *W sidłach złudzenia* z powodzeniem można potraktować jako odpowiedź na sytuację polityczną i związane z nią niepokoje społeczne. Autor świadomy zagrożeń płynących ze strony doktryny komunistycznej widzi ją nie tylko i wyłącznie jako pewną teorię, ale realne niebezpieczeństwo.

Kiedrzyński prezentuje w utworze całą paletę negatywnych określeń w odniesieniu do doktryny komunistycznej. Komunizm nazywa zatem: „destrukcyjną siłą niosącą anarchię”, „totalnym przewrotem”, „zgubą dla narodu”, „ideą wartą życia pchły”, a nawet „zjawiskiem psychicznym” czy też:

[...] pokarmem dla ludzkiego złudzenia, bez którego człowiek czuje się ubogi duchem. Tak jak religia — kto ją traci, staje się tym samym bliski komunizmowi. To nie jest [...] doktryna ekonomiczna lub polityczna, lecz zjawisko psychiczne, jakby nawrót do naiwnej psychologii dziecka, któremu wszystko wydaje się możliwe do zrealizowania (Kiedrzyński 1939: 148-149).

Natomiast komunistów postrzega jako wewnętrznych wrogów państwa i wywrotowców mających na celu rewolucję i władzę absolutną. Autor nie jest przy tym wolny od antysemityzmu, w pewnym stopniu ulegając mitowi żydokomuny, o czym świadczy ściśle powiązanie komunizmu w powieści z działalnością Żydów-komunistów. Kiedrzyński prezentuje Żydów jako tych, bez których komunizm w zasadzie by nie istniał:

— To jest zrozumiałe [...] — Bo oni nie mają nic własnego. Są międzynarodówką samą przez się. — Ale przekonałem się, wie pan co? — że bez Żydów komunizm nie miałby na świecie nic do roboty. Nic. Zapewniam pana. Świat by się rozwijał bez wstrząsów, cywilizacja postępowałaby wzwyż drogą ewolucji, kultura narodów pogłębiałaby się bez przerwy, bez burz i kataklizmów. Oni jedni są drożdżami każdego niezadowolenia, każdej krzywdy i każdego przewrotu, bo istnieje w nich nieustający nigdy ferment powstały z goryczy i nienawiści za własną tułaczkę i poniewierkę [...] — Są najnieszczęśliwszym narodem na świecie — to nie ulega wątpliwości. Dlatego rozumieją, co to jest zemsta. I dlatego dążą i pragną rewolucji, i na każdą rewolucję czekają jak na dzień porachunku z ludzkością (Kiedrzyński 1939: 180-181).

Tym samym Kiedrzyński dołącza do stereotypowego myślenia o Żydach sterujących światową rewolucją, potwierdzając myśl Krzysztofa Świrka:

[...] W okresie dwudziestolecia nie brakowało wydarzeń, na których można było „budować” podobne wyobrażenia: impulsem do nich była rewolucja bolszewicka. W Polsce – wojna polsko-bolszewicka, wreszcie światowy kryzys gospodarczy na początku lat trzydziestych i związana z nim radykalizacja nastrojów politycznych w latach trzydziestych. Mit „Żydokomuny” jest więc częścią antysemickich wyobrażeń (Świrek 2020: par. 12).

Zatem dzieło Kiedrzyńskiego demaskując doktrynę komunizmu, wpisuje się znakomicie w gatunek popularnej powieści społeczno-obyczajowo-politycznej jako osobnej odmiany w literaturze popularnej pojawiającej się w okresie dwudziestolecia międzywojennego i służącej „konkretnym interesom politycznym, zwłaszcza atakom na komunizm [...], ostrzegającej przed szpiegami oraz komunizmem rodzimym, prezentowanym zresztą jako efekt działalności Żydów i obcych agentów” (Martuszevska 1992 a: 585).

W parze z wrogością do komunizmu idzie w utworze niechęć do ateizmu i gruntowne przekonanie autora *W sidłach złudzenia* o głębokich wartościach religii chrześcijańskiej. Pisarz uważa ją za niezaprzeczalny drogowskaz, na którym człowiek powinien się wzorować.

Z analizy zarówno broszury *Do walki z bolszewizmem*, jak i powieści *W sidłach złudzenia* Stefana Kiedrzyńskiego, wypływa wniosek, iż literatura popularna, a szczególnie powieść społeczno-obyczajowo-polityczna bardzo dobrze radzi sobie z ważką problematyką, jaką jest zagadnienie antykomunizmu. Równie skutecznie, jak literatura wysokoartystyczna, odnosi się do materii konfliktów zarówno tych lokalnych, jak i o szerszym zasięgu, religijnych i społecznych. Natomiast samego Kiedrzyńskiego, z uwagi na jego światopogląd i stosunek do doktryny komunistycznej, można bez wątpienia zaliczyć do pisarzy nurtu „prawej strony literatury polskiej”⁵.

⁵ Pojęcie to pochodzi z książki Macieja Urbanowskiego *Prawą stroną literatury polskiej*, „[...] który podejmuje wciąż rzadki w polskiej historii literatury nurt refleksji, którego zresztą sam jest prekursorem [...]”. Książka *Prawą stroną literatury polskiej* stanowi zbiór szkiców, które wiąże właśnie prawicowość” (Kuciński 2010: 197).

Źródła cytowań

- ADAMCZYK, ZDZISŁAW, JERZY (1982), 'Wstęp', w: Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. III-CIII.
- HUTNIKIEWICZ, ARTUR (1987), *Żeromski*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- KIEDRZYŃSKI, STEFAN (1933), *Dzień upragniony*, Warszawa: Nakładem Trzaski, Everta i Michalskiego.
- KIEDRZYŃSKI, STEFAN (1919), *Pożar*, Warszawa: Nakładem Gebethnera i Wolffa.
- KIEDRZYŃSKI, STEFAN (1920), 'Wielka zbrodnia', w: Stefan Kiedrzyński (red.), *Do walki z bolszewizmem*, w: <https://polona.pl/item/do-walki-z-bolszewizmem,MTE4NTY2MTAy/6/#info:metadata>, ss. 45-67 [dostęp: 17.12.2021].
- KIEDRZYŃSKI.ORG (2017), *Stefan Kiedrzyński – życie i twórczość*, online: <http://www.kiedrzyński.org/sylwetka.htm>, par. 1-17 [dostęp: 17.12.2021].
- KIEDRZYŃSKI, STEFAN (1939), *W sidłach złudzenia*, Warszawa: Nakładem Trzaski, Everta i Michalskiego.
- KUCIŃSKI, PAWEŁ (2010), 'Prawą stroną literatury polskiej: szkice i portrety, Maciej Urbanowski, Kraków 2007: [recenzja]', w: https://www.bazhum.muzhp.pl/media/files/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r2010-t101-n4/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r2010-t101-n4-s197-203/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r2010-t101-n4-s197-203.pdf, ss. 197-203 [dostęp 17.12.2021].
- KOCHANOWSKI, MAREK (2015), 'Wstęp', w: Marek Kochanowski, *Melodramatyzm i powieść {Żeromski, Mniszkówna, Strug} Od rytuału do sensacji*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, ss. 10-68.
- MARTUSZEWSKA, ANNA (1997), 'Topika polskiej dwudziestowiecznej literatury popularnej', w: Anna Martuszevska, *„Ta Trzecia” Problemy literatury popularnej*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, ss. 119-135.
- MARTUSZEWSKA, ANNA (1992 a), 'Literatura obiegów popularnych', w: Janusz Sławiński (red.), *Słownik Literatury Polskiej XX wieku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. 577-587.

- MARTUSZEWSKA, ANNA (1992 b), 'Topika literatury obiegu popularnych', w: Janusz Sławiński (red.), *Słownik Literatury Polskiej XX wieku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. 1104-1110.
- POLONA.PL (1920), 'Od wydawnictwa', w: Stefan Kiedrzyński (red.), *Do walki z bolszewizmem*, w: <https://polona.pl/item/do-walki-z-bolszewizmem,MTE4NTY2MTAy/6/#info:metadata>, ss. 3-4 [dostęp: 17.12.2021].
- POLONA.PL (1937 a), 'Czy Polsce grozi rewolucja? Jak przeciwdziałać akcji wywrotowej komunistów?', *Polska dla Polaków*: 1 (37), online: <https://polona.pl/item/polska-dla-polakow-pismo-walczace-z-zydokomuna-w-interesie-narodu-polskiego-1937-nr-1,Nzk0NzM3MDk/0/#info:metadata>, s. 9 [dostęp 17.12.2021].
- POLONA.PL (1937 b), 'Nierząd – oszustwa – fałszerstwa oto przestępstwa, w których celują Żydzi', *Polska dla Polaków*: 1 (37), online: <https://polona.pl/item/polska-dla-polakow-pismo-walczace-z-zydokomuna-w-interesie-narodu-polskiego-1937-nr-1,Nzk0NzM3MDk/0/#info:metadata>, s. 7 [dostęp 17.12.2021].
- POLONA.PL (1937 c), 'Żydokomuna grozi nam bezlitosną zagładą', *Polska dla Polaków*: 1 (37), online: <https://polona.pl/item/polska-dla-polakow-pismo-walczace-z-zydokomuna-w-interesie-narodu-polskiego-1937-nr-1,Nzk0NzM3MDk/0/#info:metadata>, s. 4 [dostęp 17.12.2021].
- SACEWICZ, KAROL (2017), 'Komintern w świetle polskiej publicystyki przeciwkomunistycznej II Rzeczypospolitej. Przyczynek do badań nad polskim antykomunizmem', w: <http://komunizm.net.pl/wp-content/uploads/2018/07/K.-Sacewicz6.2017.pdf>, ss. 7-27 [dostęp: 17.12.2021].
- ŚWIREK, KRZYSZTOF (2020), 'Mit „Żydokomuny” a udział Żydów w ruchu komunistycznym', w: , par. 1-26 [dostęp: 05.05.2020].
- URBANOWSKI, MACIEJ (2015), 'Myśl antykomunistyczna w literaturze polskiej 1939-1989 (rekonesans)', w: Maciej Urbanowski, *Prawą stroną literatury polskiej*, Łomianki: Wydawnictwo LTW, ss. 341-353.
- WAJER, JAKUB (1999), 'Recepcja twórczości Stefana Żeromskiego. Na prowincji czyli wrocławskie boje o autora *Przedwiośnia*', w: Marcei Kosman (red.), *Między polityką a literaturą*, Poznań: Wydawnictwo „Terra”, ss. 89-98.